Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 22.03.2023 www.osw.waw.pl

Unijna amunicja dla Ukrainy. 391. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Nocą 22 marca Rosjanie przeprowadzili kolejny atak z użyciem dronów kamikadze Shahed-136/131. Uszkodzeniu uległy niesprecyzowane obiekty infrastruktury w obwodach żytomierskim i kijowskim, zginęły co najmniej cztery osoby, ponad 20 zostało rannych. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego obrońcy zestrzelili 16 z 21 atakujących bezzałogowców. 21 marca wieczorem para rosyjskich myśliwców przypuściła atak rakietowy na Odessę, gdzie doszło do zniszczeń (zestrzelono dwa pociski). Najeźdźcy kontynuowali ataki tego typu w obwodzie donieckim, m.in. na Słowiańsk. W dniach 20–21 marca mieli wypuścić łącznie 19 rakiet. Artyleria i lotnictwo agresora wciąż ostrzeliwały i bombardowały pozycje i zaplecze sił nieprzyjaciela wzdłuż linii styczności oraz na przygranicznych obszarach obwodów charkowskiego i sumskiego. Głównymi celami poza rejonami walk pozostają Chersoń i inne miejscowości leżące na prawym brzegu Dniepru, naprzeciw terenów kontrolowanych przez Rosjan.

20 marca w wyniku ukraińskiej dywersji dronami uszkodzeniu uległa infrastruktura kolejowa w mieście Dżankoj na Krymie – głównym węźle kolejowym na północy półwyspu. Potwierdzono uszkodzenie kilku obiektów (lokomotywowni, budynku służb ochrony kolei, magazynów materiałowych i paliwowych) i sieci energetycznej. Według ukraińskiego wywiadu wojskowego zniszczono skład przewożący rakiety Kalibr. Z kolei ukraiński Sztab Generalny informował, że zaopatrzenie dla rosyjskiej Floty Czarnomorskiej (obejmujące m.in. wspomniane rakiety) kierowane jest przez Symferopol, a przez Dżankoj przechodzą składy z dostawami dla sił agresora w obwodach chersońskim i zaporoskim, głównie do Melitopola. Po ataku w Dżankoju władze okupacyjne wprowadziły w mieście stan wyjątkowy.

22 marca okupacyjny gubernator Sewastopola powiadomił o nieudanej próbie ukraińskiej dywersji z wykorzystaniem dronów nawodnych. Władze przyznały, że tuż po tym wydarzeniu niektóre lokalne stacje radiowe zaczęły nadawać nieprawdziwe komunikaty o konieczności ewakuacji z Krymu. Incydent świadczy o tym, że Ukraińcy uzupełniają operację wojskową działaniami psychologicznymi zwiększającymi poczucie zagrożenia wśród mieszkańców terenów okupowanych.

Ukraiński Sztab Generalny oznajmił, że liczba rosyjskich ataków na pozycje obrońców ponownie wzrosła – do 120 20 marca i 114 dzień później. Najcięższe walki wciąż toczą się w rejonie Bachmutu, jednak według lokalnego dowództwa ukraińskiego intensywność ataków wroga zmniejszyła się i 20 marca stanowiła niespełna jedną czwartą jego ogólnej aktywności. Siły ukraińskie miały odeprzeć kolejne próby natarć wzdłuż autostrady M03 do Słowiańska, na północ i północny wschód od Czasiw Jaru oraz na południowy zachód od

Bachmutu. Obrońcy poinformowali o odparciu agresora w okolicach miejscowości Predteczyne na wschodnich obrzeżach Konstantynówki oraz na północny i południowy zachód od Awdijiwki. Według części źródeł wojska rosyjskie po raz pierwszy miały uderzyć na drugie z wymienionych miast od południowego zachodu. Niepowodzeniem miały zakończyć się ich ataki w kierunku zachodnim pomiędzy Awdijiwką a Gorłówką, w łuku na zachód od Doniecka, na wschód od Siewierska, na południowy zachód od Kreminnej oraz na pograniczu obwodów ługańskiego i charkowskiego. Niektóre źródła podają, że agresor miał z kolei opanować tereny na wschodnim brzegu rzeki Oskoł w rejonie Dworicznej w obwodzie charkowskim.

21 marca p.o. szefa Głównego Zarządu Bojowych Systemów Uderzeniowych Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy pułkownik Serhij Baranow (posiada on kompetencje w zakresie wojsk rakietowych i artylerii) oświadczył, że potrzeby serwisowe artylerii armii ukraińskiej wynoszą blisko 2 tys. nowych luf armatnich, a park artylerii lufowej wymaga ciągłej wymiany. Podkreślił także, że Ukraina nie może w pełni zrezygnować z armat posowieckich, lecz ma możliwość ich modernizacji, a przez to zbliżenia ich charakterystyk taktyczno-technicznych do zachodnich odpowiedników.

20 marca podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych i obrony UE podjęto decyzję o uruchomieniu siedmioletniego programu wspólnych zakupów i produkcji amunicji (obejmującego szerokie spektrum pocisków od kalibru 5,56 mm do broni strzeleckiej po artyleryjskie 155 mm) oraz wyasygnowaniu środków na przekazanie Kijowowi 1 mln pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm. Na zakupienie dla Ukrainy amunicji tego kalibru z zapasów państw członkowskich ma zostać przeznaczone 1,04 mld euro, a na wyprodukowanie dla niej nowych pocisków 155 mm – kolejny 1 mld euro. Środki mają pochodzić z funduszu Europejskiej Agencji Obrony (EDA), a amunicja ma zostać dostarczona w ciągu 12 miesięcy. Pod decyzją podpisało się 17 państw UE i Norwegia. Deklarację o nieprzystępowaniu do wspólnego projektu zakupów i produkcji amunicji złożyły m.in. Bułgaria i Węgry. Polska wstrzymała się do czasu doprecyzowania udziału w nim polskiego producenta amunicji 155 mm (Dezamet w Nowej Dębie; 22 marca zakłady ma wizytować komisarz UE ds. przemysłu).

Również 20 marca USA ogłosiły nowy pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy. Ma on wartość 350 mln dolarów, a znalazły się w nim m.in.: pociski do wyrzutni HIMARS, amunicja artyleryjska 155 mm i 25 mm do bojowych wozów piechoty Bradley, rakiety przeciwradiolokacyjne HARM, moździerze 81 mm i 60 mm wraz z amunicją, granatniki przeciwpancerne AT4 oraz broń strzelecka i amunicja do niej.

Tego samego dnia resort obrony Norwegii poinformował o dotarciu na Ukrainę ośmiu czołgów Leopard 2A4 i czterech wozów zabezpieczenia technicznego. Także 20 marca minister obrony Niemiec oznajmił, że przekazane przez ten kraj bojowe wozy piechoty Marder są już w drodze (RFN zobowiązała się dostarczyć 40 sztuk). Dzień później brytyjska wiceminister obrony zakomunikowała, że wraz z czołgami Challenger 2, które Kijów ma otrzymać do lata, wysłane zostaną pociski czołgowe 120 mm z wkładem ze zubożonego uranu. Z kolei Pentagon potwierdził zmianę pierwotnych planów w zakresie przekazania Ukrainie czołgów Abrams. Zamiast 31 nowo wyprodukowanych maszyn w wersji M1A2, które tamtejsza armia dostałaby najwcześniej na początku 2024 r., Amerykanie dostarczą do jesieni (według innej wersji w ciągu 8–10 miesięcy) analogiczną liczbę

wyremontowanych czołgów w wersji M1A1. Wcześniej, niż pierwotnie planowano, mają też trafić na Ukrainę systemy obrony powietrznej Patriot. Szkolenie w USA kończy 65 ukraińskich żołnierzy. Będą je kontynuowali w Europie na systemach, z którymi w perspektywie kilku tygodni wrócą na Ukrainę. Rząd Macedonii Północnej rozważa przesłanie Kijowowi 12 śmigłowców bojowych Mi-24 oraz potwierdził przekazanie mu w ub.r. czterech samolotów szturmowych Su-25 nabytych od Ukrainy w 2001 r.

W ocenie ukraińskiego wywiadu wojskowego Rosja ma możliwość mobilizowania do 20 tys. ludzi miesięcznie, co nadal nie wystarczy, aby uzupełnić straty. Morale wcielanych do wojska jest niskie, odnotowuje się dużą aktywność tzw. oddziałów zaporowych, mających zapobiegać niekontrolowanemu wycofywaniu się żołnierzy z pola walki. 21 marca Sąd Najwyższy Federacji Rosyjskiej przyjął wykładnię określającą sposób rozpatrywania spraw karnych za dobrowolne poddanie się. Żołnierz nie będzie sądzony jedynie w przypadku, kiedy zostanie dowiedzione, że wykorzystał wszystkie możliwości uniknięcia niewoli. Za dobrowolne poddanie się grozi kara od 3 do 10 lat pozbawienia wolności, a jeśli żołnierz przeszedł na stronę wroga (np. przystąpił do rosyjskich formacji walczących po stronie Ukrainy) – do 20 lat.

20 marca sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow zaprzeczył doniesieniom zachodnich mediów o stratach sił ukraińskich, które miały wynieść od początku agresji ponad 100 tys. ludzi. Dodał, że dokładna liczba znana jest tylko tamtejszym wojskowym i prezydentowi. Według niego stosunek strat wynosi obecnie 1 do 7–8, a w niektórych przypadkach 1 do 10 na korzyść Sił Zbrojnych Ukrainy.

22 marca w obszernym artykule prasowym Daniłow zwrócił uwagę na znaczenie utrzymania przewagi na froncie informacyjnym w obliczu szeroko zakrojonych kampanii dezinformacyjnych wroga. Przeciwnik kształtuje przekaz antyukraiński, elastycznie adaptując się do nowych sytuacji i okoliczności oraz stale produkując masę różnorodnych treści dostosowanych do odbiorców w poszczególnych państwach zachodnich. Propagują one następujące tezy: „dostawy zachodniej broni to ryzyko użycia broni nuklearnej", „armia ukraińska jest nieskuteczna i ma niskie morale", „skuteczność Sił Zbrojnych Ukrainy spada, a wojsko jest zdemotywowane", „istnienie Europy nie jest możliwe bez Rosji", „Zachód jest zmęczony Ukrainą". Wskazał, że aby odwrócić uwagę zachodnich partnerów i wywołać panikę w Europie i USA, Kreml próbuje zaognić konflikt na innych wrażliwych dla Zachodu terytoriach, grając na fobii nuklearnej. Dodał też, że w niektórych stolicach europejskich służby specjalne FR organizują coraz liczniejsze akcje antyukraińskie, do których wykorzystują marginalne ruchy społeczne i polityczne.

20 marca Rada Najwyższa przyjęła projekt zmiany ustawy „O służbie wojskowej". Ma ona umożliwiać nadawanie stopni oficerskich żołnierzom, którzy posiadają doświadczenie bojowe, ale nie mają wyższego wykształcenia wojskowego. Przyjęte rozwiązanie ma obowiązywać jedynie podczas stanu wojennego. Wstępnymi warunkami otrzymania pierwszego stopnia oficerskiego są odbycie minimum trzymiesięcznej służby w strefie działań wojennych oraz pełnienie obowiązków służbowych na stanowiskach oficerskich przez co najmniej trzy miesiące.

Również 20 marca rząd Ukrainy zatwierdził plan rozminowywania gruntów rolnych w obwodach dniepropetrowskim, zaporoskim, kijowskim, mikołajowskim, sumskim, charkowskim, chersońskim, czernihowskim i czerkaskim. Pierwszy etap akcji obejmuje

oczyszczenie z min, niewybuchów i niewypałów 470 854 z ponad 5 mln hektarów ziemi rolnej, na których znajdują się przedmioty niebezpieczne. W pierwszej kolejności rozminowane zostaną tereny z wieloletnimi plantacjami lub przeznaczone pod zasiew warzyw. Stwierdzono, że najbardziej uzasadniona ekonomicznie jest koncentracja wysiłków na rozminowywaniu gruntów rolnych w obwodach mikołajowskim i czerkaskim.

Dzień później rząd w Kijowie utworzył państwową spółkę akcyjną Ukraiński Przemysł Obronny. Doszło do tego w ramach reorganizacji państwowego koncernu Ukroboronprom. Ustalono, że kapitał zakładowy wyniesie 237 mln hrywien (ok. 6 mln dolarów). Premier Szmyhal podkreślił, że Ukraina dąży do budowy jednego z najpotężniejszych kompleksów wojskowo-przemysłowych, dlatego konieczne jest wprowadzenie efektywnego modelu zarządzania i stworzenie warunków do przyciągnięcia inwestycji związanych z produkcją broni, sprzętu wojskowego i amunicji. Poinformowano, że w skład koncernu wchodzi 137 przedsiębiorstw (21 znajduje się na terenach okupowanych).

Komentarz

- Decyzja UE o uruchomieniu siedmioletniego programu wspólnych zakupów i produkcji artylerii to pierwsze od zakończenia zimnej wojny posunięcie na rzecz zwiększenia potencjału obronnego państw kontynentalnej części Europy. Choć w najbliższych kilkunastu miesiącach Kijów będzie głównym beneficjentem programu, to ma on na celu również poprawę zdolności obronnych krajów Unii. Zakładane przekazanie Ukrainie w ciągu roku 1 mln sztuk amunicji 155 mm nie rozwiązuje jednak problemów tamtejszej armii związanych z niedoborem pocisków. Na początku marca ukraiński minister obrony Ołeksij Reznikow zwrócił się do UE o dostawy amunicji artyleryjskiej w wymiarze 250 tys. sztuk miesięcznie, a łączne potrzeby w tym zakresie, umożliwiające przeprowadzenie skutecznej kontrofensywy, ocenił na 594 tys. sztuk pocisków 155 mm miesięcznie (obecnie artyleria ma mieć do dyspozycji 110 tys. sztuk amunicji tego kalibru miesięcznie). Amunicję 155 mm Ukraina pozyskuje także z innych kierunków, głównie od Stanów Zjednoczonych, które w ciągu roku zwiększyły jej wytwarzanie do 90 tys. sztuk miesięcznie. To wciąż zbyt mało, by spełnić postulaty Kijowa. Świadomi tego partnerzy Ukrainy prowadzą działania dwutorowo – stopniowo zwiększają moce produkcyjne oraz szkolą ukraińskich żołnierzy w zakresie oszczędniejszego korzystania z amunicji.
- Przyjęcie przez parlament rozwiązania pozwalającego na mianowanie na stopnie oficerskie doświadczonych żołnierzy stanowi rozwiązanie konieczne dla utrzymania struktury dowodzenia w rejonach walk. W czasie wojny posiadanie formalnego wyższego wykształcenia wojskowego straciło na znaczeniu wskutek dezorganizacji szkolnictwa specjalnego czasu pokoju. Dowartościowanie kadry podoficerskiej – cieszącej się zazwyczaj zaufaniem żołnierzy – może przyczynić się do podtrzymania wysokiego morale. Jest też niezbędne ze względu na kontynuowanie uzupełnienia dotychczasowych strat w kadrze dowódczej.